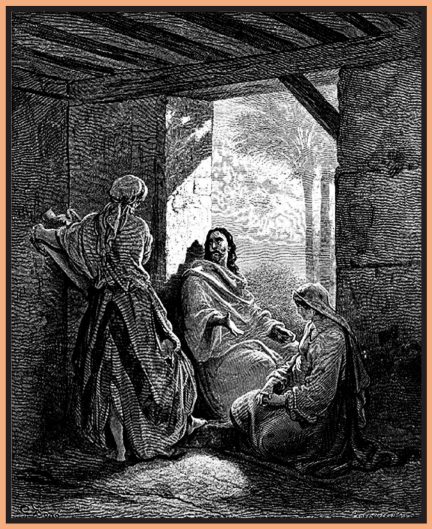

Edward Jakiel

BIBLIA

W WYBRANYCH DRAMATACH OKRESU MŁODEJ POLSKI

Wydawnictwo
Uniwersytetu
Gdańskiego

BIBLIA

W WYBRANYCH DRAMATACH OKRESU
MŁODEJ POLSKI

Czekałem, czekałem na Pana,
a On się nade mną pochylił
i usłyszał mój lament.
I wydobył mnie z szumiącej przepaści,
z bagna,
i postawił moje nogi na skale,
i utwierdził moje kroki.

Ps 40,2-3
przeł. Roman Brandstaetter

Edward Jakiel

BIBLIA

W WYBRANYCH DRAMATACH OKRESU MŁODEJ POLSKI

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2022

Recenzent
prof. dr hab. Wojciech Kaczmarek

Redaktor Wydawnictwa
Agnieszka Kołwzan

Projekt okładki i stron tytułowych
Jan Rutka

Na okładce wykorzystano ilustrację
Gustave'a Dorégo *Jesus talks with Mary and Martha in their house*,
1866–1870, z zasobów Wikimedia Commons (prawo wolnego dostępu)

Skład i łamanie
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków
Prodziekana ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-403-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. +48 58 523 14 49

Spis treści

Wstęp 7

Rozdział I. Niektóre aspekty młodopolskiej lektury Biblii 11
- Młodopolskie meandry biblijne 12
- Modele uobecniania treści biblijnych 17

Rozdział II. Adama Czerbaka dramat o męce i zmartwychwstaniu 29
- Gatunek i struktura 31
- Postaci dramatu 35
- Harmonizacja ewangeliczna 52
- Cytaty biblijne 60
- Podsumowanie 65

Rozdział III. Judasz Anieli Korngutówny 67
- Utwór 68
- Jego edycja 68
- Biblijne tworzywo scen 73
- Biblijny? Judasz 78

Rozdział IV. Księdza Franciszka Navarry misteria dramatyczne 81
- Autor i dzieło 82
- Budulec biblijny 85
  - Przytoczenia, parafrazy, narracje 86
  - O niektórych imionach postaci 106

Zakończenie 111

Wybrana bibliografia 115

Indeks osób 119

Indeks biblijny 123

Wstęp

Niniejsza książka, podobnie jak poprzednie moje publikacje, jest poświęcona tematyce biblijnej w literaturze polskiej. Tym razem dotyczy trzech zapomnianych utworów dramatycznych z początku XX wieku. Zorganizowana przez mnie w maju 2017 roku na Uniwersytecie Gdańskim konferencja na temat Biblii w dramacie nie wyczerpała tematu[1], inspirując do dalszych działań badawczych – takich chociażby jak ta książka. Dotychczasowe prace prof. Wojciecha Kaczmarka (KUL) tym bardziej przynaglają do zbadania dramatu z początku wieku, religijnie zorientowanego, który realizował różne warianty i modele tematyki biblijnej, pozostając w swego rodzaju opozycji do szeroko rozumianego młodopolskiego nurtu biblijnego.

Na niniejszą publikację składają się trzy prace poświęcone biblijnotematycznym utworom literackim z pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Wybrałem, jak to zwykle czynię, utwory mniej znane albo najczęściej zapomniane; tym razem jeden z trzech utworów jest „prowokacyjnie" niemłodopolski, niezwiązany z głównymi nurtami epoki, peryferyjny, niesłusznie nieobecny w historii rodzimej literatury. Podejmując taki przedmiot badań,

[1] Zorganizowałem ją w ramach działalności założonej przeze mnie Pracowni Badań nad Biblią w Literaturze Polskiej. Zob. https://fil.ug.edu.pl/wydzial/instytuty_i_katedry/instytut_filologii_polskiej/wladze_i_struktura/dzialalnosc_instytutu/konferencje?page=1 [dostęp: 3.02.2022]. Kontynuacją tej tematyki było sympozjum poświęcone Judaszowi, z czego sprawozdanie zamieszczono na stronie warszawskiej Pracowni: http://pracowniadramatu.uw.edu.pl/2018/06/06/judasz-w-dramacie-mlodopolskim-relacja-z-seminarium/ [dostęp: 3.02.2022].

pragnę przypomnieć o realizacji tematyki zaczerpniętej z Biblii w utworach literackich. I czynię to nie ze względu na wartość artystyczną utworów, ale na przedstawiony przez ich autorów temat biblijny, tworzę przy tym historycznoliterackie przyczynki do idei i tematyki rodzimej literatury. Prowadzę takie badania także z obowiązku historyka literatury i badacza dziedzictwa biblijnego w naszej rodzimej kulturze. Są one realizowane na przekór tendencjom do zacierania biblijnych korzeni polskiej kultury literackiej. Tym samym czynię to nieco wbrew choćby redaktorom *Słownika literatury polskiej XX wieku* (wydanego w 1993 roku) – dzieła znaczącego, syntezy stulecia i wymownie onegdaj kształtującego świadomość historycznoliteracką młodego pokolenia polonistów, sugerującego, co było, a czego nie było w tym okresie w polskiej literaturze narodowej. Między innymi niniejszą książką przywracam pamięć właśnie tego, czego świadomie w historii literatury polskiej minionego stulecia nie ujęto, spychając pewne wątki na margines tradycji literackiej, a w zasadzie skazując na niepamięć. Cóż bowiem może oznaczać brak w tym słowniku hasła *Biblia*, które zawiera na przykład *Słownik literatury polskiej XIX wieku* pod redakcją Józefa Bachórza i Aliny Kowalczykowej z serii Vademecum Polonisty, obejmujący wiek XIX? Czyżby od roku 1900 w polskiej literaturze nie opublikowano ani jednego utworu o tematyce biblijnej? Czyż nie w minionym stuleciu właśnie powstało nieobecne na ogół w uniwersyteckim kształceniu polonistycznym arcydzieło Romana Brandstaettera *Jezus z Nazarethu*? Czyż dzieła o Jezusie nie napisał Szalom Asz? Czyż na progu XX wieku nie zrodziła się polska proza biblijna, choćby o tak skrajnych ujęciach tematyki biblijnej, które uwidoczniły się zrazu u jej modernistycznych początków w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, w dziełach ks. Bronisława Maryańskiego, Gustawa Daniłowskiego, Andrzeja Niemojewskiego i innych? A czyż, retorycznie spytam, redaktorzy tomu nie mieli świadomości poetyckich przekładów tekstów biblijnych, jakich dokonywali polscy twórcy XX wieku, by choćby wspomnieć ich początki modernistyczne, widoczne w dokonaniach Jerzego Żuławskiego?[2] Czyżby osobom decydującym o zawartości tego słownika zabrakło wyobraźni?

[2] Zob. E. Jakiel, *Nad wersetami Kohelety. O parafrazie Jerzego Żuławskiego – prolegomena*, „Ateneum Kapłańskie" 2021, z. 2. Drobniejsze uwagi na ten temat w książce D. Trześniowskiego, *Jerzy Żuławski: retoryka nowoczesności*, Radom 2019, s. 84–89. Zob. też wydanie: J. Żuławski, *Księgi niektóre z żydowskich pism Starego Zakonu wybrane*, wstęp bp K. Romaniuk, Warszawa 1983.

Całość niniejszej książki poprzedzam introdukcyjnym rozdziałem pierwszym, w którym dokonuję oglądu młodopolskich sposobów czytania Biblii oraz modeli przenoszenia, a precyzyjniej ujmując – uobecniania treści biblijnych w utworach. To uporządkowanie wypowiedzi badaczy w przedmiocie młodopolskich wariantów polemiki z tekstem biblijnym dotyczy tekstów literatury wysokiej, uwzględniam jednak też głosy dotyczące utworów literackich, nacechowanych religijnie, na temat których zauważa się daleko posuniętą powściągliwość badaczy. Modele przenoszenia tekstu biblijnego do utworu i budowanie z materii biblijnej treści i struktury dzieła literackiego to drugi aspekt tego krótkiego wprowadzenia. W pozostałych trzech rozdziałach analizuję wybrane, niepoddawane dotąd interpretacjom utwory dramatyczne, które nie reprezentują czołowych osiągnięć młodopolan w zakresie tematyki biblijnej, niemniej stanowią interesujące świadectwo dialogu z Księgą.

W drugim rozdziale dokonuję analizy dramatu Adama Czerbaka *Zmartwychwstanie*. W jego przypadku mamy do czynienia z pewnego rodzaju modelem przejściowym, który mogę usytuować jako pośredni między „klasycznym" średniowiecznej jeszcze proweniencji apokryfizowaniem a czymś, co wyrośnie później z modernistycznej relektury Biblii i uobecniania jej treści i przesłania w utworach przełomu wieku XIX i XX. Dramat Czerbaka jest nie tyle chaotyczną kompozycją różnych perykop ewangelicznych, ile warstwowo zrekonstruowaną, ale silnie też zapokryfizowaną i przeinterpretowaną rekonstrukcją wydarzeń biblijnych.

W rozdziale trzecim omówię zapomniany jednoaktowy utwór Anieli Korngutówny poświęcony Judaszowi. Odnalezienie nieznanej dotąd badaczom całości tego niewielkiego utworu zawdzięczam pracownicy Biblioteki Śląskiej w Katowicach, pani Annie Musialik. Przeznaczam temu dramatowi osobny rozdział po pierwsze dlatego, że dotąd nie był w całości analizowany w badaniach nad Biblią w literaturze (w tym też w dramacie)[3]. Po drugie analiza tego niewielkiego utworu ukaże jeszcze jeden wariant „sprawy Judasza", jakże silnie obecnej w młodopolskim[4] dialogu z Księgą.

---

[3] Fragment artykułu Doroty Rojszczak dotyczy publikacji fragmentu tego utworu. Sprawę omówię w trzecim rozdziale.

[4] Użyte tu przeze mnie określenie młodopolski/a jest pewnego rodzaju uproszczeniem. Chodzi bardziej o okres, czas historycznoliteracki niż dosłowne odniesienie do formacji intelektualnej albo szczególnie światopoglądowej. Taka czy inna kreacja postbiblijna czy kontrbiblijna Judasza w określonym utworze nie musi się zaraz wiązać ściśle z przeświadczeniami

Czwarty wreszcie rozdział poświęcam dramatycznemu misterium ks. Franciszka Navarry. Nosi ono tytuł *Messyada*, a jest trzyaktowym, poetyckim utworem, z Chrystusem jako główną postacią. To poetycka wizja, skreślona mową wiązaną, w której autor, katolicki ksiądz z hiszpańskiej linii rodu Navarrów przybyłych do Polski, traktuje o kilku istotnych momentach z publicznej działalności Jezusa i Jego męczeńskiej śmierci.

Pomny Koheletowej przestrogi: „Czynienie ksiąg licznych nie ma końca, a uczenie się coraz dłuższe jest znojem dla ciała" (Koh 12,12)[5], liczę jednakże na zainteresowanie Czytelnika, który zapewne pamięta też Koh 9,17.

---

modernistów polskich i ich młodopolską kontynuacją. Może wynikać z czego innego lub być pokłosiem odmiennych inspiracji intelektualnych i światopoglądowych.

[5] Cyt. za: *Hebrajsko-polski Stary Testament. Przekład interlinearny*, oprac. i wstęp A. Kuśmirek, przeł. A. Horodecka *et al.*, wyd. 2, Warszawa 2014.

Rozdział I

Niektóre aspekty młodopolskiej lektury Biblii

Omawiane w niniejszej pracy utwory powstały w epoce przełomu wieków – okresie modernizmu, u nas znanego pod nazwą Młodej Polski. To z tej młodopolskiej kontestacji dziedzictwa judeochrześcijańskiego i meandrycznego dialogu autorów i twórców epoki z tradycją biblijną wyrosły rozliczne, dwudziestowieczne literackie realizacje tematyki biblijnej. Toteż wydaje się rozsądne, by w tym miejscu przypomnieć i uporządkować owe modernistyczne warianty dialogu z Biblią. Od razu jednak zaznaczam, że przegląd ten jest potrzebny Czytelnikowi raczej po to, by w skrócie poznać zaczątki tych wszystkich wariancji dialogu i quasi-dialogu z Biblią w polskiej literaturze postmodernistycznej, a które właśnie w Młodej Polsce miały swe bezpośrednie (chociaż nie jedyne) źródło. Przy czym zastrzec trzeba, że był to nurt literatury artystycznie dojrzałej, niekatechetycznej. Analizowane w niniejszej pracy utwory albo nie mają ze wskazywanymi modelami nic wspólnego, albo w niewielkim tylko stopniu wykazują nieznaczne elementy wspólne. Bez względu jednakże na to, jak blisko czy daleko od głównych nurtów epoki badane dramaty można zlokalizować, w niniejszych uwagach chodzi o naświetlenie atmosfery intelektualnej, napięcia kulturowego, towarzyszącego powstaniu analizowanym przeze mnie utworom.

Młodopolskie meandry biblijne

Modernistyczny bunt, kontestujący uporządkowane wizje świata zaproponowane przez odmienne modele światopoglądowe, tj. scjentyzm dziewiętnastowieczny i chrześcijańską metafizykę (utrwaloną, chociaż wciąż niepewną swego oddziaływania) oraz szeroko pojętą tradycję judeochrześcijańską, doprowadził do przewartościowania wartości. I dokonało się ono bynajmniej nie w sensie metaforycznym, ale jako realna przemiana świadomości, obfitująca potem w różne dwudziestowieczne kontynuacje i przetworzenia postmodernistyczne. Pisarzy okresu Młodej Polski podejmujących tematykę religijną, w tym zwłaszcza realizujących wątki biblijne, charakteryzowała szczególna postawa, o której Wojciech Gutowski pisał:

> znawca religii wyraźnie góruje nad wyznawcą, *poeta doctus* nad *homo religiosus*, wtajemniczony w wiedzę mistyczną (mistycyzm) nad mistykiem, czytelnik tradycji nad świętym/przeklętym[6].

Tak najczęściej (w bardzo wielkim uproszczeniu!) ukształtowany religijnie pisarz badał, analizował i studiował, a do pewnego stopnia diagnozował to, co szczególnie ważne było dla epoki przełomu wieków – istotę religii (a dawał temu wyraz w swych utworach). Wedle W. Gutowskiego szukano jej

> zawsze u źródeł, na początku w *arche* (stąd pytania o historyczność pierwszych zdarzeń, postulat naukowej krytyki tekstów, problem kanonu i apokryfów, konfrontacja „czystych" korzeni z dziejowymi zniekształceniami, podkreślanie pierwotnej idei i niedoskonałych jej realizacji[7].

Kanoniczne teksty biblijne służyły zaś nie tylko jako rezerwuar tematyczno-poetycki czy stylistyczny, zasób niewyczerpanych możliwości realizacji różnych motywów (jakże wielu chciałoby do tego oddziaływanie Biblii ograniczyć), ale nade wszystko jako tekst bazowy, stosowany jako podstawa „milcząco"

[6] W. Gutowski, *Religie – wiary – teksty. Pytania (nie tylko) do Młodej Polski* [w:] *idem*, *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze modernizmu*, Bydgoszcz 2013, s. 96. Tekst był wcześniej publikowany w: *Religie i wierzenia w literaturze polskiego modernizmu*, red. H. Ratuszna, Toruń 2009.

[7] *Ibidem*, s. 103–104.

poddająca się modyfikacjom i apokryfizacjom, która w ostateczności służyła (oczywiście, do pewnego tylko stopnia) za punkt odniesienia i sprawdzian, weryfikator religijnych idei i ich realizacji we współczesności autora.

Realizacje tematyki biblijnej w Młodej Polsce cechowało indywidualne i nader swobodne przekształcanie zaczerpniętych z niej narracji czy motywów. Oprócz zaś postaw czysto konfesyjnych przekaz biblijny, wedle W. Gutowskiego, funkcjonował wówczas podobnie jak mit kulturowy, który podlegał czterem kluczowym zjawiskom, tj. renarracji, transformacji, reinterpretacji i transpozycji (np. w inną czasoprzestrzeń kulturową)[8].

W pierwszej ze swych monografii poświęconej dramatowi biblijnemu w Młodej Polsce Wojciech Kaczmarek zwięźle ujął „zmagania" młodopolan z tradycją biblijną, pisząc między innymi:

> Biblia była z jednej strony obszarem potwierdzającym to wszystko, co niosła ze sobą epoka kryzysu, a z drugiej strony służyła za niezachwiany system wartości uniwersalnych, powszechnie znanych i na ogół akceptowanych. Stąd też w literaturze Młodej Polski widać wyraźnie dwa typy odwołań do Biblii: pierwszy, potwierdzający deterministyczne koncepcje antropologiczne i kulturowe, składające się na przeżywany kryzys wartości, oraz drugi, odnajdujący w Piśmie siłę i nadzieję na przeżycie i przezwyciężenie kryzysu.
> Ten pierwszy sposób dominował w literaturze modernistycznej, awangardowej i artystycznie ambitnej, tworzonej przez największych pisarzy epoki: Kasprowicza, Wyspiańskiego, Staffa, Rostworowskiego. Drugi sposób wyraźnie zaznaczał się w tekstach podejmujących problematykę religijną bardziej tradycyjnie i popularnie, najczęściej u twórców drugorzędnych, uprawiających literacką „ilustrację" wątków biblijnych[9].

W kontekście tego zrodziła się w tej epoce swoista, potem przecież różnie podejmowana w XX wieku, „teologia". Wojciech Kaczmarek precyzyjnie określał to zjawisko:

> Dlatego też modernistom wydawało się, że będą mogli stworzyć nową syntezę antropologiczną i teologiczną, opartą o uczucia i samoświadomość religijną człowieka. Odrzucali więc możliwość istnienia prawdy obiektywnej na rzecz

[8] Zob. W. Gutowski, *Z próżni nieba ku religii życia. Motywy chrześcijańskie w literaturze Młodej Polski*, Kraków 2001, s. 8–9.

[9] W. Kaczmarek, *Złamane pieczęcie Księgi. Inspiracje biblijne w dramaturgii Młodej Polski*, Lublin 1999, s. 25.

> subiektywistycznego dążenia człowieka do Boga albo nawet pragnienia „bycia bogiem" jako najgłębszej jego aspiracji. Tak rozumiany subiektywizm religijny, albo przeżywanie chrześcijaństwa w duchu religijności naturalnej, były źródłem wielu literackich inspiracji w lekturze Biblii[10].

Ten dychotomiczny podział nie wyklucza innych jeszcze, bardziej uszczegółowionych zróżnicowań albo typizacji uwzględniających różne kryteria podziału lektury Pisma przez modernistów i młodopolan. Możemy mówić zatem o trzech typach lektury Biblii w interesującym nas okresie przełomu XIX i początków XX wieku. W swej rozprawie habilitacyjnej Dariusz Trześniowski zasadniczy podział dostrzegał nie w imaginacji artystycznej, ale w stosunku do Boga, osadzając tym samym perspektywę ujęcia tego, co biblijne, albo w nurcie religijnego, albo ateistycznego światopoglądu. Unikając podówczas tak bezpośrednich sformułowań, autor stwierdził:

> Przyjąć można, iż w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku ukształtowały się w literaturze i sztuce trzy spojrzenia na Biblię, trzy zasadnicze modele lektury, w praktyce współistniejące i niejednokrotnie krzyżujące się: 1/ „w stronę człowieka" (z dominującymi inspiracjami Renanowskimi), 2/ „w stronę Boga" (z zasadniczą myślą modernistów katolickich), 3/ „w stronę tradycji" (znamienne dla ujęć konwencjonalnych, typowych dla katolickiej duchowości)[11].

Zawężając do dramaturgii młodopolskiej, treści religijne, a więc też i biblijne, były uobecniane jednakże nie w trzech, ale w dwóch zasadniczych nurtach, które W. Kaczmarek definiował następująco:

> Pierwszy, realizując założenia artystyczne modernizmu, włącza do utworów treści religijne na zasadzie komponentu strukturalnego, przekształcając je według potrzeb *licentia poetica*, bez uzgodnienia ich wymowy z nauczaniem Kościoła i wierności chrześcijańskiej ortodoksji. Drugi nurt, pozostając wierny tym zasadom, rezygnował z artystycznej ambicji epoki, wyłączając się tym samym z głównych dyskusji i sporów o kształt antropologii i wyłaniającej się z tekstów literackich wizji świata[12].

---

[10] *Ibidem*, s. 27.

[11] D. Trześniowski, *W stronę człowieka. Biblia w literaturze polskiej (1863–1918)*, Lublin 2005, s. 19.

[12] W. Kaczmarek, *Od kontestacji do relacji. Człowiek wobec Boga w dramacie Młodej Polski*, Lublin 2007, s. 10.

W tym miejscu należy przypomnieć inne jeszcze, niezwykle ważne spostrzeżenia tego Autora, który uchwycił istotę modernistycznego, a tym samym młodopolskiego i postmodernistycznego modelu odczytywania treści biblijnych przez pisarzy. Stwierdził on:

> W modernizmie obserwujemy ponadto tendencję do „zacierania" różnic między tym, co istotnie biblijne i zarazem chrześcijańskie, a tym, co wynika z perspektywy religijnej, gdzie w centrum stoi człowiek[13].

I rozwinął ten wątek, pisząc między innymi:

> tendencje historyczno-teologiczne, jakie powstały na przełomie XIX i XX w., określone pojęciem „modernizm", próbowały pogodzić Objawienie chrześcijańskie z wnioskami agnostycyzmu i historii ujmowanej pozytywistycznie, a więc pozostawały stale w orbicie dyskusji i polemik pokolenia Młodej Polski z dziedziczoną tradycją filozoficzną i literacką epoki wcześniejszej.
> Jakie są rysy „człowieka biblijnego", które zostały zatarte i zagubione w modernizmie? Kim jest człowiek biblijny? Jakie są cechy jego osobowości? Wydaje się, że linia tworząca życie ukazane w Biblii biegnie przez trzy punkty: 1. Stworzenie: kim jestem, jaki sens ma moje życie, dokąd ono zmierza; 2. Grzech: kim jest kusiciel, śmierć jako skutek grzechu; 3. Zbawienie: Chrystus – jedyny zbawiciel człowieka. Konsekwencje przyjęcia tych wyznaczników są wielorakie, jednak przede wszystkim ustalają one sposób działania człowieka: nie „dyktuje" on Bogu swoich potrzeb, ale stara się raczej przyjąć od Niego to, co jest Jego darem, i wypełnić Jego wolę[14].

W epoce Młodej Polski nad konfesyjnymi odmianami realizacji tematyki biblijnej wyraźnie dominowała postawa kontestacji. W rezultacie miało to swoje przełożenie – jak to określił W. Gutowski – na dwojakiego stopnia teksty kontrbiblijne. Pierwszy poziom charakteryzował się próbami dekonstrukcji genealogii chrześcijaństwa, drugi zaś koncentrował się na tworzeniu nowych literackich chrystofanii. W rezultacie

> Młodopolskie teksty kontr-biblijne cechuje szczególny, negatywny radykalizm:
> 1) ukazują powszechną, w różnych ogniwach „Łańcucha Bytu", dominantę nicości;

[13] W. Kaczmarek, *Biblijna i/a modernistyczna koncepcja człowieka w dramacie młodopolskim* [w:] *Biblia w dramacie*, red. E. Jakiel, Gdańsk 2018, s. 194.

[14] *Ibidem*, s. 195–196.

2) przeciwstawiają biblijne sacrum zhumanizowanej „Historii człowieka";
3) podejmują hermeneutykę wątków biblijnych w celu znalezienia odpowiedzi na dręczące pytania egzystencjalne, lecz cały ten proces nowej lektury-naśladowania zamienia się w duchową torturę i – w efekcie – w samounicestwienie;
4) archetekst biblijny staje się w tych „lekturach-reinterpretacjach" najczęściej obiektem sadomasochistycznych praktyk, analogicznie do sytuacji jednostki ludzkiej w trybach natury i historii[15].

Ta kontrbiblijność wynikała z tego, o czym w zakończeniu cytowanej tu monografii pisał W. Kaczmarek:

> Wydaje się, że młodopolskim dramatopisarzom zabrakło doświadczenia Boga, oni nie sięgali do Biblii z pozycji świadków wiary, ale najczęściej przyjmowali postawę sceptyków, szukających rozwiązania zagadki bytu ludzkiego w perspektywie tylko „ziemskiej", materialnej, psychologicznej i socjologicznej. Mamy w zakresie biblijnych inspiracji raczej do czynienia z eskalacją „religijności", rozumianej na sposób symboliczny i mityczny, gdzie zaspokaja ona podstawową potrzebę człowieka: pozostawania pod opieką bóstwa, a jednocześnie kurczenie się żywego doświadczenia *Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało między nami*[16].

Pamiętając o kontrbiblijnym usposobieniu znaczącej części autorów tekstów literackich epoki, nie należy zapominać, że właśnie wówczas zrodziła się polska proza biblijna, co już zasygnalizowałem we wstępie, i to zarówno o profilu zdecydowanie religijnym (np. powieści ks. Bronisława Maryańskiego), tudzież silnie nasycona modernistyczną antropologią (np. *Marya Magdalena* Gustawa Daniłowskiego), jak i kontestująca chrześcijańską, a katolicką w szczególności, teologię (np. *Legendy* Andrzeja Niemojewskiego)[17]. W tym też okresie literackim rozwinęła się poezja o tematyce biblijnej

[15] W. Gutowski, *Problem tekstu kontr-biblijnego w epoce Młodej Polski. Uwagi wstępne* [w:] *W splątanej tkaninie stuleci… O literaturze polskiej kulturowego przełomu*, Białystok 2020, s. 229. Tekst był przygotowany na pierwszą zorganizowaną przeze mnie i moją pracownię konferencję na temat Biblii w literaturze, opublikowany został w księdze pokonferencyjnej *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – Pozytywizm – Młoda Polska*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2013.

[16] W. Kaczmarek, *Złamane pieczęcie*…, s. 306.

[17] Osobliwie na tle tego jawnego sporu między Niemojewskim a katolicyzmem przedstawia się zamieszczony na łamach „Przeglądu Powszechnego" (o ironio!) tak przecież onegdaj

(w konfesyjnym, poszukującym, jak też kontestacyjnym wymiarze)[18]. Nurt religijny w literaturze młodopolskiej, jakkolwiek złożony i różnorodny, miał też swoje praktyczne przeniesienia. Jego konfesyjną odmianę ujawniały utwory, w których ich autorzy dokonywali anamnezy różnych sytuacji zaczerpniętych z Biblii. Tego rodzaju dzieła wykorzystywane były w ówczesne prasie katolickiej, służąc jako materiał do literackiej katechezy biblijnej[19].

Modele uobecniania treści biblijnych

W proponowanym w niniejszej publikacji oglądzie tematu nie posługuję się żadnym nowym rozwiązaniem metodologicznym. Jak wiadomo bowiem, wszelkie studia filologiczne nad obecnością Biblii w tekstach literackich opierają się na analizach intertekstualności, zarówno w szerokim tego słowa znaczeniu, jak i w ścisłym, uwzględniającym specyfikę materii, jaką się bada, a którą jest Biblia i relacja do jej narracji, mądrości, najogólniej mówiąc – treści i przesłania, jaka uwidacznia się w konkretnych utworach literackich. Nie potrzeba szczególnego wtajemniczenia, by zdawać sobie sprawę, że obecność archetekstu biblijnego w utworach artystycznych, konkretnie literackich, przejawia specyficzne właściwości nie tylko w zakresie form i struktur, ale i specyficznego dialogu kulturowego i religijnego. O ile nawiązania, dygresje, aluzje, cytaty i kryptocytaty – jako przykłady korespondencji intertekstualnej (międzytekstualnej także) – są charakterystyczne dla wszelkiego rodzaju powiązań, o jakich tu mowa, o tyle w przypadku powiązań utworów stricte literackich z archetekstami biblijnymi mają one jeszcze inne modele. Posługując się wypracowanym już przez lata, a dającym określone rezultaty poznawcze, modelami obserwacji tego, co biblijne, w utworach,

zaangażowanego w spór z tym pisarzem artykuł Marka Szynala poświęcony postaci Chrystusa w tym zbiorze. Polskiej prozy biblijnej dotyczy np. pierwsza, rozpoznawcza w tej materii praca Marii Jasińskiej-Wojtkowskiej *U początków polskiej powieści biblijnej*, zamieszczona w tomie zbiorowym *Od średniowiecza ku współczesności: prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w pięćdziesięciolecie doktoratu*, red. J. Okoń, M. Kuran, Łódź 2000.

[18] O nurcie biblijnym w poezji młodopolskiej piszę w swej książce *Lektury Księgi. Ze studiów nad Biblią w literaturze polskiej*, Pelplin 2019.

[19] Na ten temat zob. E. Jakiel, *W służbie katechezy. Teksty literackie w periodykach religijnych 1890–1918 w kontekście Młodej Polski*, Gdańsk 2010.

a szczególnie dziełach literackich biblijnotematycznych, ubogacam jedynie zakres obserwacji w przypadku analiz wybranych utworów[20].

Odkąd istnieje piśmiennictwo w języku polskim, odtąd znane z kart Biblii historie są w nim obecne. Ta obecność na zasadzie apokryfu literackiego najpierw służyła celom religijnej anamnezy, różnym odmianom katechezy. Od służebności katechetycznej usamodzielniły się jednak takie teksty bardzo szybko, kreując z czasem własny świat stworzony wyobraźnią autorów, wykorzystujących materiał biblijny jako mniej lub bardziej widoczny budulec własnych narracji czy poetyckich metafor i symboli.

Dramat okresu młodopolskiego sięgał po tematy, a szczególnie postaci biblijne nader często. Powstające w tym okresie, czyli na przełomie XIX i XX wieku, zwłaszcza w początkach wieku XX, polska powieść biblijna i poezja o tematyce biblijnej, o których badaniach tu już wspomniałem, podobnie jak dramat okresu Młodej Polski posiadały sobie właściwe sposoby przeniesienia

[20] Nie do końca przekonują mnie (zwłaszcza w konkretnych działaniach analitycznych) propozycje Northropa Fryea, zawarte w jego książce *The Great Code. The Bible and Literature* (polski przekład Agnieszki Fulińskiej, *Wielki Kod. Biblia a literatura*), a to z dwóch powodów. Po pierwsze, jego rozwiązania, proponowana terminologia i sposoby ujęcia mają charakter miękki, w znaczeniu – nieobligatoryjny. Ich zasadniczą właściwością jest to, że w każdej chwili mogą zostać zastąpione zgoła odmiennymi ujęciami i terminami. Opis tego, co mityczne i literackie w Biblii, u Fryea zostaje uporządkowany i nazwany retorycznie, jest podatny tym samym na weryfikację, wiodącą nawet do odmiennych, przeciwnych wniosków. To zaś, co uniwersalne w historii idei religijnych, a zawarte w Biblii, w opisie Fryea pozostaje nijakie, blade, bez właściwego żydowskiej kulturze religijnej Starego Zakonu niepowtarzalności i oryginalności. Ponadto licznie rozsiane po całej wspominanej tu książce odniesienia do różnych, współczesnych autorom biblijnych ksiąg kanonicznych, mitologii starożytnych poprzestają na replice dziewiętnastowiecznych odkryć ówczesnych religioznawców, zachłyśniętych konstatacjami, że oto wiele mitów z biblijnych narracji ma swe domniemywane źródła w tychże mitologiach. W mojej ocenie prezentowana przez Fryea metoda badawcza tak naprawdę ma charakter eklektyczny i jest próbą połączenia trzech przynajmniej platform metodologicznych, tj. metod badań biblistycznych z metodologiami literaturoznawczymi i wreszcie krytyką i historią idei. Przy czym metody biblistyczne nie uwzględniają ważnych jemu współczesnych myśli badawczych, chociażby takich, jakie przynoszą studia Gerharda Lohfinka. Frye przejawia pewną łatwość w wyrażeniu oryginalnych spostrzeżeń, ponieważ tak naprawdę nie dokonuje analiz filologicznych, nie wnika w tekst z przenikliwością egzegety i miłośnika słowa, swobodnie operując wnioskami nie na takim postępowaniu opartymi. Po drugie, w konsekwencji przedstawione sposoby oglądu materii biblijnej nie mają żadnego, niestety, zastosowania, jeśli chodzi o badania intertekstualnych powiązań tekstów literackich z treściami zaczerpniętymi z Biblii. Wobec tego w niniejszym studium nie mogę z nich korzystać.

treści biblijnych do utworu. W zakresie dramatu mamy do czynienia z czytelnymi trzema sposobami przenoszenia treści biblijnych i w konsekwencji budowania zeń tkanki dramatu, tworzenia konfliktu dramatycznego, kreowania postaci, wyrażania idei. Wszystkie wspomniane poniżej sposoby „ubiblijnienia" dzieła przesycone są apokryfizacją i swobodną, niezależną od wykorzystywanych przekazów biblijnych kreacją autorów, stanowiącą o *licentia poetica* ich prac artystycznych[21].

Najprostszym (do pewnego stopnia), a na pewno podstawowym, modelem realizującym formułę (nazwijmy ją tak roboczo) rekonstrukcji przekazów biblijnych są utwory przeznaczone do użytku amatorskiego dramatu religijnego, tematycznie obejmującego bądź to narodzenie Jezusa (jako jasełka w różnych odmianach), bądź to mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (przedstawienia pasyjne). Utwory te oparte na wielu harmonijnie połączonych perykopach ewangelicznych wypełnione są dialogami i scenami swobodnie skomponowanymi przez anonimowych w wielu przypadkach autorów. Składane z wykorzystaniem różnorodnych form znanych w starożytności ewoluowały, by w końcu w wieku XIX, w wielu przypadkach wieku niewoli, dać wyraz narodowej tematyce, co w skrócie można nazwać rodzajem polonizacji tematyki biblijnej[22]. Ale rekonstrukcja nieobca jest też ambitnym artystycznie utworom, choć ulega w nich silnym ograniczeniom i minimalizacji. Przykład stanowią choćby dwa dramaty biblijne Stanisława Wyspiańskiego, w których autor wykorzystał epizod biblijny w utworze *Daniel* oraz do pewnego stopnia zrekonstruował drobny fragment z dziejów Jakuba patriarchę i Ezawa w III akcie *Akropolis*. Rekonstruowanie bowiem w niczym nie umniejsza i nie ogranicza samodzielności artystycznej, jeśli zostało wykorzystane jako podstawa do kreacji niezależnej wizji artystycznej. A tak przecież u Wyspiańskiego się dzieje.

---

[21] Przedstawione tu trzy sposoby przenoszenia treści biblijnych do dramatów nie wyczerpują złożoności tego zjawiska. Każdy z nich ma swoje warianty, odmiany nierzadko charakterystyczne tylko dla kilku lub nawet jednego dzieła z przełomu XIX i XX wieku. Zob. też moje uwagi na temat sposobów wykorzystania materiału biblijnego w poezji polskiej przełomu XIX i XX wieku – *Lektury Księgi*…, s. 109–126.

[22] „Wielokrotnie podkreślana polonizacja scen biblijnych oraz postaci i rekwizytów ma głębsze podłoże teologiczne – opiera się na założeniu ponadczasowej ważności wydarzenia, obejmującego swym zasięgiem; tej koncepcji służy zamierzone współuczestnictwo widzów, wyrażające się wspólnym z wykonawcami śpiewie kolęd", J. Bartmiński, *Jasełka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 1060.

Wspomniana „polonizacja" w utworach o tematyce i charakterze jasełek (charakterystyczna nie tylko dla utworów powstałych w okresie Młodej Polski) znana jest w młodopolskiej „wersji" choćby z utworu *Betlejem polskie* Lucjana Rydla[23]. Zapomniane, artystycznie na innym niż utwór Rydla poziomie, polonizujące ujęcia tematyki pasyjnej i bożonarodzeniowej skomponował choćby ks. Kazimierz Jary czy lwowski autor – Franciszek Kruczkowski. *Jasełka, czyli misterium Bożego Narodzenia* to niewielki utwór w trzech obrazach, wydany w Krakowie najpierw w 1896 roku, a potem jeszcze w 1911[24]. Autor pomieścił w poszczególnych obrazach postaci biblijne i reprezentujące polską nację (postaci z ludu o pospolitych wówczas imionach, jak: Kachny, Maryny, Wojtki itd.). Nieco dalej poszedł drugi ze wspomnianych twórców. Kruczkowski osadził temat narodowy (niepodległościowy) w realiach Bożego Narodzenia, jak też męki Chrystusa. Wykorzystał więc np. formę jasełek, dostosowując ją do potrzeb szeroko rozumianego i niejednorodnego gatunkowo przedstawienia muzycznego. Jego rozbudowana kompozycja pt. *W Narodzenie Boże. Widowisko w 5 obrazach* z muzyką Teodora Martyniaka wydał Kruczkowski we Lwowie w 1907 roku. Cztery lata później opublikował tam drugą swą kompozycję, a mianowicie *Golgotę. Dramat w 3 aktach z Prologiem*, do której muzykę napisał Michał Markowski, a ilustracje wykonał Janusz Stanisław Chudzikowski. Pierwszy z utworów Kruczkowskiego cechują rozbudowanie i ambicje wykraczające poza amatorski dramat religijny. To już nie tylko jasełka, ale może wzorowane na wagnerowskiej syntezie sztuk połączenie wielu poetyk. Jego kompozycja *W Narodzenie Boże* podejmuje tematykę narodową, osadzoną w realiach biblijnych narracji o narodzeniu Jezusa. Korzysta tu autor głównie z przekazu Mateuszowego (z *Ewangelii dzieciństwa* św. Łukasza w zasadzie pojawia się tylko sam fakt narodzenia Jezusa). Ale cała ta opowieść bożonarodzeniowa znajduje swój finał w błogosławieństwie polskiej dziatwy. To polskie realia, polski lud stają się w ostateczności adresatem, docelowym podmiotem zbiorowym Bożego błogosławieństwa wynikającego

[23] Bogatą bibliografię utworów jasełkowych oraz pasyjnych zawarł W. Kaczmarek w swej książce *Złamane pieczęcie*…

[24] O popularności tych jasełek świadczy nie tylko ich dwukrotne wydanie, ale też przedruk w prasie katolickiej, a konkretnie w dodatku do katowickiego „Dzwonu Polskiego", tj. „Rodziny Chrześcijańskiej" 1905, nr 1.

Wydawnictwo
Uniwersytetu
Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-403-2